

i ciężkim przesennie a zdrowy i przedwój
szczęściem, w Krakowie, Lwowie i Warszawie
najmniej ty jemu troski, choć powołany
miej, da co wyjechał młody młodym i woz
długim dla jubilatki domem więcej w Galicji.
I dajmy sobie i szczęśliwym dajmy.

Miałam od wydawcy Ogólna list bardzo
miły, na który przychodzę od pisarza. Natu
ralnie, że jeśli tyś się chce na czas jakiś od
zgodem, odpisem na przesłanie chętnie i
spisaniem. Ale troski wzięty o ten, aby jemu
nie było za co przysłać. Ten przesłanie

nie chce, a bez niego, czy głowa może tego
kolwiek doznać? A z pewnością głowiszem
zdeleży na imiadek kapitanów: czy plan
czyta w Bibl. Warszawskiej Ad Astra, a jeśli
Pam do osiwać co czyta, co o nim myśli?
Ogólnie obciabaliśmy o ten dzień, nie
tylko ja przez wzgląd na siebie. Później
jako na wyjątek dla mego, który jest

Przepraszam i raz jemu bardzo dziękuję.
P. Odeszkowa